

Wybory czy ekshumacja wyborcza?

11 listopada 2022

Znów uczucie zawodu. Kosztowna impreza wyborcza na półmetku sprawowania kadencji jest w zasadzie sondażem i testem technicznym. Jak okazało się kolejny raz, w USA wybory nie są na pewno sondażem i wynikiem popularności, który mobilizowałby kandydatów i jego elektorat do wzmożonego wysiłku zawojowania kluczowych stanowisk w państwie zgodnie z kryterium partyjnym.

Jak gradowe chmury wróżą opad lodowatej krupy w środku lata, tak samo długotrwałe sondaże wskazywały na wielkie prawdopodobieństwo zmiany barw partyjnych rządzących. Informacje o nastrojach niezadowolenia z angażowania się w wojny kosztem podatnika, braki w zaopatrzeniu, w tym zapas paliw płynnych wystarczający raptem na 25 dni, inflacja, rosnące bezrobocie, rozrost przestępczości zuchwałej wydawały się dostatecznym zakresem złego zarządzania państwem, by uzyskać zmianę w politycznej sztafecie. Tym bardziej była ona prawdopodobna, że w przeddzień wyborów sondaże wskazywały na prowadzenie ekipy republikańskiej 207 : 187. Zwolennicy Trumpa przewidywali zwycięstwo z siłą tsunami.

Dodatkowo mocnym gestem odcięcia się od polityki grupy rządzącej było publiczne oświadczenie Tulsi Gabbard. Postanowiła ona rozstać się z niby liberalną na wskroś partią demokratyczną, zachęcając do stworzenia nowej formacji ludzi równie zawiedzionych. Dezaprobata dla pełniącego urząd prezydenta podana oficjalnie – 62%. Społeczne zainteresowanie wynikiem półmetkowych igrzysk, podgrzewane było przebłyskami obrazków pojedynczych osób oddających głos wprawdzie przy urnie, ale za pomocą urządzenia elektronicznego.

Po zakończeniu spektakularnej ekshumacji demokracji wyborczej media epatują drobiazgowymi danymi statystycznymi na

kolorowych planszach, jakby miały one cokolwiek zmienić. Faktyczne nastroje uwidaczniają wpisy w komentarzach stacji telewizyjnych, które albo „zaniemówiły”, albo nadal tryskają dowcipem.

Zachwył dla sprawności organizacyjnej przyniósł falę czarnej rozpacz dla większości rozczarowanych administracją Bidena, gdy podano wyniki: we wszystkich stanach nikt sprawujący stanowisko gubernatorskie nie stracił władzy; wygrali znów ludzie spod znaku symbolicznego osła i niebieskiego krawata. Biden – zdecydowanym faworytem.

Posypały się jak wcześniej zastrzeżenia do funkcjonowania urządzeń elektronicznych jak w wyborach 2022 r. Wówczas okazało się, że maszynki zafundowane przez znanego filantropa, skonstruowane są na tyle sprytnie, że niezależnie od naciśniętego przycisku, głos wędrował tylko do jedyne go kandydata. Skandal? Raczej wyrachowane oszustwo.

Dzisiaj zapewne oszuści z branży IT są dużo bardziej wyrafinowani i odpowiednimi algorytmami pokierują kampanią zgodnie z założeniami. Szczegóły tego mechanizmu zasługują na poważną dyskusję, by ustrzec się opisanego powyżej eksperymentu, na który nas nie stać. Byłoby niepoważnym zignorowanie kosztownych cudzych błędów, by tkwić po uszy w kłopotach zapowiadając wybory w Polsce. Przygotowania obserwujemy. Pora na przygotowanie elektoratu do uniknięcia oszustwa.

Autorstwo: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Źródło: WolneMedia.net